

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Komitet redakcyjny
14 września 1934 r.
ul. Rydza Smigłego 14
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok IV.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 255

Historyczny dzień w Genewie

Polska wypowiedziała traktat o mniejszościach narodowych

GENEWA. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów zaszedł fakt historycznego znaczenia dla polityki polskiej i międzynarodowej.

Na trybunę Ligi wszedł polski minister spraw zagranicznych p. Józef Beck i w imieniu Polski złożył rewelacyjną deklarację, w której oświadczył:

„Poczuwam się do obowiązku oświadczenia już dziś w imieniu rządu polskiego, że do czasu wprowadzenia w życie powszechnego, jednolitego systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości, nie będzie on od dnia dzisiejszego współpracował z organami międzynarodowymi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę zasady słusznego i równego traktowania mniejszości”.

Rozumie się samo przez się, że ta decyzja rządu polskiego nie pozostała w żadnym związku z istotnie realnymi interesami mniejszości. Te interesy są i będą chronione przez Kon-

stytucję i inne podstawowe ustawy polskie, które gwarantują mniejszościom rasowym, językowym i religijnym pełną swobodę ich rozwoju kulturalnego i równości traktowania.

Polska przedłożyła Lidze Narodów wniosek o generalizację traktatu mniejszościowego na wszystkie państwa i do czasu zatwierdzenia tej sprawy nie będzie czuła się związana przepisami traktatu o mniejszościach.

Min. Beck oświadczył, iż rząd polski pragnie otrzymać odpowiedź na dwa pytania:

- 1) Czy państwa zgodzą się uznać konieczność zawarcia konwencji o ochronie mniejszości;
- 2) Czy zgadzają się na zwołanie międzynarodowej konferencji w tej sprawie.

Krwawe starcia strajkujących włóknarzy amerykańskich z policją

NOWY YORK (PAT). W Saylesville (Rhodes Island) w ustarzce pomiędzy strajkującymi a milicją 12-tu milicjantów odniosło rany. Policja używała do rozproszenia demonstrantów, w której brało udział 4 tys. osób nie tylko gazów łzawiących, ale zastosowała również po raz pierwszy gazy powodujące torsję. Po stronie strajkujących jest 134 rannych. Strajkujący usiłowali podpalić miejscowe zakłady tkackie. W pewnym momencie sytuacja była bardzo poważ-

na. Policji udało się odeprzeć atakujących i przywrócić porządek dopiero po nadejściu posiłków. Prócz milicji i policji na miejsce zajęć nadeszło 280 żołnierzy. Wydano jaknajsurowsze rozkazy, by wojsko w żadnym wypadku nie używało broni palnej. Tłum rozpraszano uderzeniami kolb i zapomocą pocisków gazowych. Ze strony tłumu padły liczne strzały. 3 osoby są ciężko ranne. Od kul 20 osób odniosło mniej ciężkie rany postrzałowe.

Rozruchy trwały przez całą noc. Do poważniejszych starć doszło także w Central Falls, gdzie strajkujący obsadzili cementarz, z którego bombardowali kamieniami oddziały gwardji narodowej.

Po dłuższych wysiłkach gwardja narodowa zdołała wypędzić strajkujących z cementarza, jednakże walki toczyły się dalej na ulicach, przyjeżdżała gwardja narodowa zmuszona była do użycia granatów z gazami łzawiącymi. W mieście panują zupełne ciemności. Liczba rannych jest tak wielka, że musiano stworzyć specjalne stacje opatrunkowe.

NOWY JORK (PAT). Na wyspie Rhode Island doszło ponownie do starcia pomiędzy strajkującymi i wojskiem. Liczna grupa strajkujących robotników, uzbrojona w kamienie, usiłowała wdrzeć się do jednej z fabryk, lecz została rozproszona przez gwardję narodową, która dała kilka salw na postrach, wówczas strajkujący zbrali się w innem miejscu w liczbie około 2.000, lecz zostali rozproszeni ponownie przy pomocy bomb łzawiących.

Z oświadczeń prezesa komitetu strajkowego Gormana oraz prezesa amerykańskiej federacji pracy Greena, wynika, iż nie należy spodziewać się szybkiego zakończenia strajka. Green oświadczył, że zwołana na dzień 14 konferencja związków zawodowych odbędzie się dopiero w październiku w San Francisco.

Dyskusja o Sowietach

w Lidze Narodów

PARYŻ (PAT). — Genewski korespondent Havasa donosi: Rozmowy prowadzone w Genewie pomiędzy delegacjami w kierunku ustalenia tekstu zaproszenia rządu Sowieckiego do Ligi zostały uzupełnione rokowaniami pomiędzy Moskwą a Genewą w celu uregulowania kwestji formalnych. W ten sposób pierwszy projekt noty został przedłożony kierownikowi polityki sowietkiej, który zakomunikują swoją obserwację wraz z odpowiedzią jak zamierzają udzielić.

W ciągu najbliższych dni zaczyna się pomiędzy członkami Rady Ligi Narodów i komisarzami sowieckimi rozmowy, których celem jest ustalenie formy wejścia Związku Sowiec-

kiego i do Ligi Narodów. Ta praca nad ustaleniem procedury, która w tym wypadku jest obowiązująca, dotyczy tylko pewnych szczegółów i ma jako takie drugorzędne znaczenie. Wazną sprawą jest to, co ma być brana już dostateczna liczba podpisów w celu: spełnienia Z. S. R. R. większości 2/3 Zgromadzenia, niezbędnej do ich przyjęcia.

GENEWA (PAT). — „Journal de Geneve” twierdzi, że rząd Z. S. R. R., któremu zakomunikowano projekt tekstu zaproszenia do przystąpienia do Ligi, ma pewne zastrzeżenia co do tego tekstu i uważa, że nie daje mu on dostatecznej satysfakcji moralnej w stosunku do własnej opinii publicznej. Według

dziennika, rząd sowiecki zażądał uzupełnienia i rozszerzenia formuły zaproszenia.

GENEWA (PAT). — Podczas wczorajszej dyskusji ogólnej na Zgromadzeniu przemawiał premier Irlandji de Valera, który poświęcił swe przemówienie wyłącznie kwestji przystąpienia Sowieców do Ligi Narodów.

De Valera stwierdził, że kwestja ta jest jednym z przedmiotów rozmów pomiędzy delegacjami. W interesie Ligi należy uniknąć tego, by wśród delegacji i wśród ludzi, czytających sprawozdania prasowe, powstały podejrzenia i nieufność.

De Valera podkreślił, że ci wszyscy, którzy dbają o interes Ligi Narodów pragną widzieć w niej jako całość kraj) o tem znaczenia co Z. S. R. R. to też na Zgromadzeniu ujawni się silna tendencja na rzecz udziału Związku, w tem jednak, że Z. S. R. R., wstępując do Ligi, nie zajmie w niej miejsca uprzywilejowanego.

Dalszy ciąg dyskusji nastąpi dziś.

Aresztowanie łapownika

Wczoraj został aresztowany dr. Wilhelm Jung, urzędnik wydziału przemysłowego w Komisjaracie Rządu, pod zarzutem łapownictwa.

Można było wszystkich uratować

oświadczył szef mechaników z „Morro Castle”

NOWY YORK (PAT). Szef mechaników na parostatku „Morro Castle” zeznając przed komisją departamentu handlu, która prowadzi dochodzenia oświadczył, iż można było uratować wszystkich pasażerów.

Według ostatnich danych, w katastrofie zginęło 135 osób. Do chodzenie stwierdziło z całą stanowczością, iż co najmniej jedna łódź ratunkowa odjechała wyłączone z członkami załogi, nie zabierając ani jednego pasażera.

Aresztowano jednego z radio telegrafistów, ponieważ zachodzi podejrzenie, iż sygnaly S. O. S. zostały wysłane zapóźno.

NOWY JORK (PAT). — Funkcjonariusze departamentu sprawiedli-

wości czynili w ciągu dnia dzisiejszego na okręcie „Morro Castle”, który jeszcze się pali, poszukiwania zwłok kapłana Willmotta. Dopiero wieczorem udało się im odleść śmiertelne szczątki kapłana. Pozatem funkcjonariusze ujrzeli księgi okrętowej i innych dokumentów.

Według ostatnich danych, w katastrofie okrętu „Morro Castle” zmarło lub zaginęło bez wieści 135 osób, w tem 93 pasażerów i 42 ludzi załogi.

Przed Komisją śledczą departamentu handlu zeznał dziś jeden z najważniejszych świadków kierownik radiotelegrafistów Roger. Oświadczył on, że DOPIERO PO 30 MINUTACH OD CHWILI WYBUCHU OGNIATRZYMAŁ ROZKAZ WYSŁANIA SYGNALÓW S. O. S. Nadawałem te sygnaly, mówił Rogers, między godz. 3.25 a 3.30 w kabinie radiowej pełnej

oślepiającego dymu. Głowę miałem zawiązaną zmoczoną serwetką, nogi jednak parzył mi ogień. Około godz. 4-ej jeden z moich pomocników pomógł mi wyjść z kabiny. Wszystko dokoła mnie płonęło. Dym i płomień przedstawiały straszny widok. Słyszałem głos kpt. Warmasa, jak prosił przybyłych na pomoc, aby zaopiekowali się najpierw pasażerami. Następnie Rogers podkreślił, iż przed niedawnym czasem miał miejsce strajk radiotelegrafistów. Alagna i drugi operator usiłowali wywołać wśród załogi niezadowolone i namawiali innych do podpisania protestu przeciwko rzekomo złemu utrzymaniu.

W końcu Rogers dodał, że kapitan Willmott skarżył się na Alagna, nazywając go podżegaczem i agitatorem, który odmawia wykonywania rozkazów. Willmott oświadczył, iż pragnie pozbyć się Alagna, do którego niema zaufania.

Strajk generalny w Belgji

BRUKSELA (PAT). Z powodu zmniejszenia zarobków o 5 procent z dn. 16 września, wszystkie organizacje górników pro-

klamowały na dz. 17. września strajk generalny.

Wobec poważnej sytuacji, Król przerwał urlop i przybył

do stolicy, gdzie odbyło się specjalne posiedzenie Rady Ministrów, na którym zastanawiano się nad środkami zaradczymi.

Zderzenie samolotów

BUDAPESZT (PAT). — Przy lotach ćwiczebnych w szkole

lotniczej w Steinamanger dwa samoloty z powodu panującej

mgły zderzyły się na wysokości 2 tys. metr.

Oba aparaty ogarnięte płomieniami runęły na ziemię. Pilot jednego z aparatów zdołał się uratować przy użyciu spadochronu, zaś drugi lotnik spadł razem z płonącym aparatem, ponosząc śmierć na miejscu. Z pod szczątków aparatu wydobyto zwęglone zwłoki lotnika.

Przyjęcie u min. Becka w Genewie

GENEWA (PAT). — Minister Beck podejmował śniadaniem delegatów państw bałtyckich. W śniadaniu wzięli udział minister spr. zagranicznych Finlandji Hackzell, minister spr. zagranicznych Estonji Seljamaa, sekre-

tarz generalny lotewskiego ministerstwa spr. zagranicznych Munters oraz stali delegaci przy Lidze Narodów Finlandji Holsky, Letwy Feldmens, Estonji Szmidt i Polski min. Ra czynski.

Walka o pracę w Łodzi

Strajk w pończosznictwie i jedwabnictwie

Onegdaj miano uruchomić nową tkalnię zjednoczonych zakładów Scheiblera i Grohmana. Jednakże wskutek przedostania się na teren fabryczny robotników, którzy nie posiadali wezwania do przystąpienia do przystąpienia do pracy, zarząd fabryki postanowił nie uruchamiać warsztatów pracy.

W godzinach popołudniowych robotnicy opuścili tereny fabryczne. Zarząd zakładów Scheiblera i Grohmana postanowił w związku z ostatnim incydentem uruchomić całą nową tkalnię etapami, tak, aby do dnia 24 b. m. pracowała dotychczasowa liczba robotników.

Onegdaj na murach fabryki ukazało się ogłoszenie, w którym podane są terminy uruchomienia całej tkalni. Treść ogłoszenia brzmi następująco:

„Utrzymując w mocy ogłoszenie Nr 61 o uruchomieniu 800 krosien w nowej tkalni, zawiadamiamy, że dalsze oddziały i zmiany tej tkalni będą uruchamiane jak następuje: 13 września — 650 krosien, 17-go września — 900 krosien, 24 września — pozostałe krosna i zmiany”.

Dyrekcja zarządu zakładów Scheiblera i Grohmana zapewnia, iż wszyscy robotnicy (2400), którzy pracowali przed wybuchem strajku w nowej tkalni zostaną przyjęci zpowrotem.

Wczoraj od wczesnych godzin fabrykę otoczyła policja konna i piesza. Do pracy przybyło 300 osób. Wszyscy zgłaszający się robotnicy byli legitymowani przez policję. Wczoraj rano delegacja robotników z nowej tkalni usiłowała przekonać robotników przedziałni na Księstwie Miłynie, aby poparli robotników

strajkujących, jednakże pracy nie przzerwano.

Wczoraj odbyło się walne zebranie robotników, strajkujących w przemyśle jedwabniczym, celem naradzenia się nad dalszą akcją strajkową. Strajk trwa już przeszło 15 tygodni. Chodzi o podpisanie nowej umowy zbiorowej. W konkluzji postanowiono do komisji strajkowej przyjąć przedstawicieli związku włóknarzy, aby razem prowadzić akcję strajkową.

Sytuacja strajkowa w przemyśle pończoszniczym również nie ulega żadnej zmianie. Nieczynne są wszystkie fabryki pończosznicze.

Na oddziale konfekcyjnym Włóknarstwa Manufaktur w Łodzi, w nadchodzącą sobotę w lokalu ZZZ odbędzie się ogólne zebranie robotników wspomnianego działu, na którym zostanie podjęta uchwała co do ewentualnego proklamowania strajku.

Nowe władze Związku Prasy Wolyńskiej

Dalsze obrady walnego zebrania Związku Prasy Wolyńskiej toczyły się pod przewodnictwem rad. d-ra Petersa. Zebranie po wysłuchaniu sprawozdań i referatów dokonało wyboru nowych władz Związku. Do zarządu wybrani zostali pp. red. Prystupa (prezes), red. ks. Janusz (wiceprezes), red. Wachała, rad. poseł Nowy i red. dr. Peters.

Włodarkiewicz pierwszy doleciał do Pragi

Dziś zawodnicy wylądują w Warszawie

Wczoraj między godz. 6 i 7 rano lotnicy, biorący udział w locie okrężnym, wystartowali z Rzymu. Włodarkiewicz, jako pierwszy, lądował w Zagrzebiu już o godz. 10.19.

RZYM, (PAT). Lotnicy polscy, jak również pozostali uczestnicy Turnieju, szczęśliwie przebyli Apeniny.

Zaznaczyć należy, że doniesienia meteorologiczne z Rimini nie były wczoraj rano zbyt optymistyczne, ponieważ w okolicach San Marino i nad Rimini sygnalizowano mgły, które jednak w

większości rozproszyły się po wschodzie słońca. Po krótkim postoju w Rimini samoloty polskie udały się w dalszą drogę w kierunku do Zagrzebia.

ZAGRZEB, (PAT). — Godz. 12.40. Wszystkie samoloty polskie już przyleciały do Zagrzebia i prawie wszystkie wystartowały do Wiednia.

Droga z Rzymu do Zagrzebia z powodu przeciwnego wiatru była ciężka. Największą szybkość osiągnął Włodarkiewicz, a mianowicie 205 klm/godz. Poza

tem wszyscy inni lotnicy osiągnęli szybkość poniżej 200 klm. Najmniejsza szybkość wynosi 171 klm. Średnia szybkość, osiągnięta na drodze Rzym — Zagrzeb, wynosi: Dudziński 195 klm/godz., Włodarkiewicz 205, Bajan 198, Gedgów 172, Buczyński 198, Płoczyński 190, Skrzyński 201, Hubrich 202, Anderle 198.

Seideman wyleciał z Rimini, ale nie przybył jeszcze do Zagrzebia.

WIEN, (PAT). — Pierwszy przyleciał na lotnisko w Aspern

Włodarkiewicz o godz. 12.15.

Lotnika polskiego powitał na lotnisku wicekanclerz ks. Starhemberg w imieniu rządu, wiceburmistrz miasta Wiednia Lahr, członkowie aeroklubu austriackiego z arcyksięciem Antonim Habsburgiem i ks. Kinskim na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, polski chargé d'affaires Gawroński, radca Lalicki, urzędnicy poselstwa i konsulatu.

Według słów Włodarkiewicza, droga z Rzymu do Zagrzebia była ciężka, natomiast z Zagrzebia do Wiednia bardzo dobra.

Imieniem gminy wiedeńskiej wręczył Włodarkiewiczowi wiceburmistrz m. Lahr upominek srebrny.

Włodarkiewicz odleciał do Pragi o godz. 12.40. W tym samym czasie przybył drugi polski samolot Dudzińskiego. Trzeci przybył na lotnisko w Aspern Osterkamp o godz. 12.51.

BRNO, (PAT). Pierwszy wylądował w Brnie Włodarkiewicz o godz. 13.10, drugi Dudziński o 13.25, trzeci Osterkamp o 13.40, czwarty Pasewald o 13.45.

Włodarkiewicz wystartował z Brna o godz. 13.22.

PRAGA, (PAT). — Pierwszy wylądował w Pradze Włodarkiewicz o godz. 14.10, drugim był Dudziński o godz. 14.21.

Upiorny Celejów znów na widowni

Etha nowego napadu na magnata

LUBLIN. Po dwudniowej rozprawie Sąd Okręgowy w Lublinie ogłosił wyrok w sprawie napadu rabunkowego na okryty ponurą sławą klucz majaków celejowskich pod Puławami.

Porą nocną w lipcu roku ubiegłego do bram potężnego pałacu celejowskiego podkrađło się pięciu uzbrojonych w rewolwery osobników, których głowy owinięte, były szmatami na podobieństwo masek.

Po sforsowaniu bramy przy pomocy żelaznego łomu bandyci obezwładnili dozorcę Rogozę, którego przywiązali do drzewa, zakneblowawszy mu uprzednio usta.

W momencie wkroczenia bandytów, właściciel dóbr Józef Klemensowski znajdował się w kuchni, gdzie mył ręce.

Stary dziedzic klucza Celejowskiego został w okamgnieniu otoczony przez napastników, którzy pod groźbą zastrzeżenia zażądali wydania pieniędzy.

W tym właśnie momencie do kuchni wbiegła, przebudzona po dejrzanym szmerami, żona magnata — Agnieszka Klemensowska, i ogarnawszy jednym rzutem oka groźną sytuację, zaczęła błagać bandytów, aby darowali mężowi życie.

Nieszczęśliwa kobieta ze łzami w oczach tłumaczyła, że pieniędzy nie posiada, gdyż całą gotówkę zabrali sekwestrowi rzy na pokrycie podatków.

Wówczas zbiorowicie przystąpili do plądrowania pałacu, rozcinając nożami i niszcząc piękne starożytne meble. Gdy poszukiwania nie dały pozytywnego wyniku, bandyci zażądali wydania kluczy od drzwi pierwszego piętra.

Wobec odmowy Klemensowskiego, napastnicy, rzucili się na niego i żonę, bijąc sterowymi wanych starszków w nielitościwy sposób.

W międzyczasie stojący na czołach wspólnicy dali swym towarzyszom znak, że zbliża się świt i należy niezwłocznie opuścić pałac.

Znak ten stał się hasłem do odwrotu. Po wyjściu z pałacu bandyci odwiązali od drzewa szerepowanego dozorcę, i poleciszy wszystkim domownikom, aby się położyli spać i nic nikomu nie mówili, — uciekli.

Ochłonawszy z przerażenia, Klemensowscy stwierdzili, że bandyci zrabowali 320 złotych gotówką oraz różne przedmioty wartości 500 złotych.

Tymczasem o kilka kilometrów od miejsca przestępstwa rozgrywały się głośno nieprzewidziane wypadki.

Rozzuchwalony przywódca bandy rabusiów wszczął awanturę z okolicznymi włościanami, którzy jednak nie dali za wygraną i gremialnie rzucili się na bezczelnych opryszków,

zmuszając ich do ucieczki.

Po dłuższym pościgu, do którego przyłączyli się również funkcjonariusze policyjni, zdołano ująć kilku bandytów.

Dłuższe dochodzenie doprowadziło do zaarrestowania kilku jeszcze podejrzanych osobników, i oto w dniu onegdajszym przed Sądem Okręgowym stanęli oskarżeni o napad, rabunek i usiłowanie zabójstwa trzech mieszkańców pow. janowskiego — Jan Szejnkiewicz, Abram Bron oraz Jan Lisek, a ponadto dwaj mieszkańcy pow. lubelskiego Aleksander Iwa-

nek i Bolesław Domunik. Wśród niebywałego zainteresowania ze strony wypełniającej salę rozpraw publiczności Przewodniczący sędzia Wikie ra odczytał wyrok, mocą którego Szejnkiewicz i Bron skazani zostali po 8 lat więzienia każdy. Pozostałych sąd uniewinnił.

Sprawa napadu na dwór magnata Celejowskiego jest i pozostanie długo tematem dnia wśród mieszkańców naszego miasta, którzy jeszcze dobrze pamiętają ostatni ponury zamach na małżonków Klemensowskich.

Zjazd Związku Prasy Wołyńskiej w Równem

Wojewoda Józewski o Wołyniu

W sali Centralnej Biblioteki Pedagogicznej Kuratorium Szkolnego w Równem, odbyło się doroczne walne zebranie Związku Prasy Wołyńskiej, na które przybyli w charakterze gości pp. wojewoda wołyński Henryk Józewski, starosta Kański, prezes wołyńskiej grupy parlamentarnej poseł Puławski, oraz przybyli specjalnie przedstawiciele prasy stołecznej.

Obrady zajął p. red. Roman Prystupa, który w krótkim przemówieniu przywitał gości i uczestników zjazdu, po czym zabrał głos p. wojewoda Józewski.

Mówca zdaje sobie sprawę z dynamicznej wartości prasy, po nieważ stara się stale o utrzymanie należnego kontaktu ze światem dziennikarskim. Prasa posiada ostry wzrok i wnikliwy dar obserwacji, dzięki czemu notuje i podchwytuje rzeczy, jakich laik nie spostrzeże. Rola prasy jest olbrzymia, wpływa na bieg wypadków w pewnym z góry określonym kierunku.

P. wojewoda zastrzegą się, że nie zamierza wygłosić żadnego ekspeze. Tematem rozmowy mają być Targi Wołyńskie, symbolizujące głęboką treść życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego Wołynia.

Wołyn nie jest pierwszym lepszym terenem. Jest to kraj wyposażony hojnie przez naturę i historję, kraj w którym racja stanu zaangażowana jest w sposób wyjątkowo intensywny. Wszystkie usiłowania miarodajnych czynników zmierzają do tego, ażeby, Wołyn nie sprawiał Państwu kłopotów pod względem wyznaniowym, politycznym, czy gospodarczym, ażeby zmobilizowane zostały w tej polaci kraju pozytywne twórcze momenty, pozwalające mu pracować dla potęgi Rzeczypospolitej.

Teren wołyński jest widownią prób najrozmaitszych czyn-

ników politycznych. Jest rzeczą nader ciekawą, że z roku na rok postępuje proces krzepnięcia sił społecznych w sensie państwowym i to w każdej dziedzinie życia publicznego.

W pierwszym rzędzie w dziedzinie gospodarczej. Rolnictwo wołyńskie przechodzi z uprawy ekstensywnej do intensywnej. Jest to najważniejszy i najistotniejszy proces przebudowy ustroju rolnego, a reszta to już tylko konsekwencje tej zmiany, wpływające w decydujący sposób na treść życia wołyńskiego wogóle.

Drugim niezmiernie ważnym momentem jest kolosalny wzrost akcji oświatowej. Na Wołyniu zaobserwowano charakterystyczny objaw, że ludność wiejska samorzutnie opodatkowuje się na budowę szkół i szkoły własnym sumptem wznosi. Jest to ruch żywiołowy i imponujący w swoim rozmachu.

Trzecią dziedziną kształtującą życie Wołynia jest samorząd terytorjalny i fachowy, pozbawiony całkowicie natury politycznej. Na terenie samorządów kwitnie współpraca wszystkich narodowości, zamieszkujących Wołyn.

Specjalnie gorące słowa poświęcił p. wojewoda zagadnieniom kulturalnym, wśród których pierwsze miejsce zajmuje ofiarne i wyteżona praca nauczycielstwa szkół powszechnych, tworzącego potężne wartości kulturalne, jak n. p. dzieło o nieprzeciętnych walorach naukowych — „Rocznik Wołyński”.

Z innych wysiłków kulturalnych wymienić należy Teatr Polski im. J. Słowackiego na Wołyniu. Jest to jedyna w swoim rodzaju impreza teatralna w Polsce, która na olimpiadzie teatralnej zdobyłaby niewątpliwie pierwsze miejsce. Kultura teatralna promieniuje z Wołynia i obejmuje w swe posiadanie Lubelszczyznę i Po-

lesie. Te dwa bowiem województwa znajdują się w zasięgu Teatru Polskiego. Teatr do szedł drogą ustalenia pewnego typu organizacyjnego do tego, że daje w miesiącu 26 przedstawień, codziennie w innym mieście, przyczem zespół, który w ub. sezonie dał 347 przedstawień, żyje i pracuje w wagonie kolejowym, a przytem pod względem poziomu artystycznego i zapachu do pracy świeci przykładem innym teatrom.

Doskonale rozwija się dziedzina życia społecznego. Organizacje społeczne, gospodarcze i kulturalne, Związek Młod. Wiejskiej, Z. P. O. K., Zw. Strzelecki i mnóstwo innych stabilizują z roku na rok całość spraw społecznych. Wołyn wchodzi powoli w orbitę za chodniego układu życia.

Duże braki wykazują jeszcze pod względem urbanistycznym miasta wołyńskie, ale i w tej dziedzinie dużo w ciągu ostatnich lat zrobiono. Wołyn posiada wiele pięknych gmachów, stadionów i urządzeń sportowych, instytucji wszelkiego rodzaju, które z wolna zmieniają treść życia miejskiego.

Kończąc wraca p. wojewoda do punktu wyjściowego swego przemówienia, t. j. do Targów Wołyńskich. Mówca uważa je za sedno tego, czego widownią jest Wołyn, a mianowicie za dowód wspólnego konstrukcyjnego wysiłku obu narodowości zamieszkujących wieś wołyńską. Na to należy przedewszystkiem zwrócić uwagę przy ocenie wartości Targów. P. wojewoda wyraża przekonanie, iż Targi jako widomy symbol zgodnego współżycia polsko-ukraińskiego będą się rozwijały na płaszczyźnie innej wprawdzie, aniżeli Targi Lwowskie, Poznańskie, czy Wileńskie, lecz zapewne dojdą do typu tak bliskiego Wołyniowi, jakim były niezapomniane wielkie kontrakty dubieńskie i kijowskie.

SPORT

TADEUSZ JAROSZ — MISTRZEM BOKSERSKIM ŚWIATA.

W Pittsburgu rozegrany został mecz boksarski o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy znanym polskim bokserem, zawodowym Tadeuszem Jaroszem a Vince Dundem. Zwyciężył Jarosz na punkty po 15-rundowej walce, zdobywając tytuł mistrza świata.

BOROTRA I GENTJEN W WARSZAWIE.

Polski Związek Lawn — Tenisowy otrzymał depeszę od Borotry, w której ten ostatni komunikuje, że przyjeżdża napawno do Warszawy na 19 i 20 bm. Wraz z Borotrą przyjedzie znany francuski tenisista Gentjen.

Zawody, jak wiadomo, odbędą się w ramach meczu tenisowego Legia (Warszawa) — Racing-Club (Paryż).

KUCHARSKI NA MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODACH LEKKO-ATLETYCZNYCH MEDJOLANU.

Dnia 21 września odbędzie się w Medjolanie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Z Polaków zaproszony został polski rekordzista na 300 metrów, Kucharski.

MECZ TENISOWY POLSKA — WŁOCHY.

W dniach 20, 21 i 22 października odbędzie się w Rzymie międzynarodowe zawody mecz tenisowy Polska — Włochy.

CZY KUSOCINSKI ZREWANUJE SIĘ ROCHARDOWI?

W połowie października odbędzie się w Paryżu doroczny bieg imienia „Jean Bouin”. Na zawody zaproszony został Janusz Kusociński, który w ten sposób będzie mógł zrewanżować się Rochardowi za porażkę w Turynie. Przed kilku laty Kusociński odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Rochardem, bijąc go o 300 metrów.

FANTASTYCZNY REKORD — 200 MTR. W 20,2 SEK.!!!

Na zawodach lekkoatletycznych w Tokio, czarny rekordzista amerykański Ralph Metcalfe osiągnął na 200 metrów fantastyczny, nieprawdopodobny wynik 20,2 sek. Jest to czas, stojący chyba na granicy możliwości ludzkiej. Dotychczasowy rekord światowy wynosił 20,6 se.

F. C. MILANO W KRAKOWIE.

W niedzielę odbędzie się w Krakowie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy znaną drużyną włoską F. C. Milano a Cracovią. Graczy włoskich zobaczy Kraków poraz pierwszy.

CRAMM ZWYCIĘZA PALMIERIEGO

Na turnieju tenisowym w Wenecji mistrzostwo w grze pojedynczej panów zdobył Cramm, bijąc w finale czeskiego tenisistę włoskiego Palmieriego 6:2, 6:3. W półfinałach Palmieriej pokonał mistrza Jugosławii Puncęca 1:6, 6:4, 6:0, a Cramm wygrał z Quintavalle 6:1, 6:2.

Konkurs zadań i dekwanych pytań

W dalszym ciągu 18-tej serii naszego konkursu prosimy rozwiązać następujące zadania:

7. PRZEKŁADANKA.

Z sześciu wyrazów trzysylabowych i jednego (ostatniego) trzyliterowego należy wybrać po jednej sylabie (jedną literę), które, przeczytane w tej samej kolejności, co podane poniżej, znaczenia słów, dadzą rozwiązanie. Treścią rozwiązania jest nazwisko jednego z naszych współpracowników.

1. Mebel
2. Drzewo
3. Formacja wojskowa, utworzona w roku 1914
4. Posiadłość zamorskie państw europejskich
5. Kobieta, mieszkająca w pobliżu
6. Dziesięciodniowy okres czasu.
7. Zwierzę domowe.

8. PYTANIE.

Co sądzi Czytelnicy o nowelach kryminalnych: „Walka 100.000 dolarów” i „Tajemniczy zbrodnia w porcie”, które ukazywały się na łamach naszego pisma?

Kupon zadań i pytań
Nr. kuponu 4
gazety Nr. 263

Pełna tabela loterji
Czwarta klasa - dziewiąty dzień ciągnięcia

Sensacyjna sprawa sądowa
„obronców” urodziwej panny

GŁÓWNE WYGRANE do przerwy

Table with lottery results, columns for prize amount (e.g., 10000 zł, 5000 zł) and winning numbers.

GŁÓWNE WYGRANE po przerwie

Table with lottery results, columns for prize amount and winning numbers.

GŁÓWNE WYGRANE po przerwie

Table with lottery results, columns for prize amount and winning numbers.

STAWKI do przerwy

Table with lottery statistics, columns for prize amount and number of winners.

STAWKI po przerwie

Table with lottery statistics, columns for prize amount and number of winners.

STAWKI do przerwy

Table with lottery statistics, columns for prize amount and number of winners.

STAWKI po przerwie

Table with lottery statistics, columns for prize amount and number of winners.

We wtorek odbędzie się w Sądzie Grodzkim jeden z ciekawszych procesów o groźenie dziennikarzowi za spełnianie swych obowiązków zawodowych.

Sprawa wynika na tle skargi sądowej przeciwko urzędniczce pannie Kamienieckiej, córce hurtownika czekolady...

Parokrotnie jeszcze zaczepiano dziennikarza, a wreszcie urzędniczy formalny najazd w nocy na mieszkanie sprawozdawcy.

Narzeczoną p. Kamienieckiej, Tomasz Wertheim, syn dyrektora fabryki „Pocisk”...

Odbyła się dramatyczna rozmowa wzbudzonych pań, w czasie której, jak twierdzi ów dziennikarz...

Sprawa przybrała dość smutny epilog, ponieważ dziennikarz o całym wypadku zaalarmował komisariat policji i wszczęto dochodzenie.

Rezultatem tych dochodzeń będzie proces karny przeciwko Wertheimowi i Kruszkowskiemu...

Na rozprawę powołano szereg ciekawych świadków. Przedewszystkiem więc domowników dziennikarza...

Zeznania tej ostatniej będą specjalnie zainteresowaniem, ponieważ miała ona podsłuchiwać rozmowę telefoniczną...

Jak widać więc, cała, groteskowa historia z dramatycznymi momentami przedstawia się nadzwyczaj sensacyjnie.

Sekwestrator urzędu skarbowego
skazany na półtora roku

Ze ludziom nie brak sprytu, dowiadujemy się najczęściej ze smutnej kroniki sądowej...

Wczoraj właśnie sądzono takiego jegomościa, który w pomysłowy sposób chciał połączyć dwa zagadnienia: niezapłaconego przez siebie...

Rachunek napozor był prosty, bo chodziło o to, że należność za zaległe komorne wynosiła tyle...

W rzeczywistości jednak wyszedł taki galimatjas, że zakończył się procesem sądowym.

Sekwestrator urzędu skarbowego, Teofil Czyżewski był w tem dobrym położeniu...

Umówił się więc, że przyniesie pokwitowanie na przypadający podatek dochodowy...

Tymczasem sekwestrator nie poprzestął na tem bieżącym pożyczeniu sobie na pewien czas pieniędzy...

Przebrała się wówczas miarka i sekwestratorem skarbowym zajął się prokurator...

Wczoraj Czyżewskiego skazano za machinacje na półtora roku więzienia.

Dziwaczne obyczaje na N. Gwinei

Na Nowej Gwinei panują do dzisiaj dziwaczne obyczaje wśród zamieszkujących wyspę papuasów...

Eleganci, zwłaszcza młodzi mężczyźni, uważają za konieczność gościć zarost...

Na Nowej Gwinei panuje wielożoność, aczkolwiek kobiet jest tam mniej niż mężczyzn...

W dniu powrotu garnizonu grodzieńskiego z manewrów

Dziś o godz. 13-ej przy dźwiękach marszów wkroczą do Grodna dzielne oddziały garnizonu grodzieńskiego. Wracają po żmudnych manewrach, po miesięcznej nieobecności.

Gdy z wyżyn pogórków podmiejskich zarysuje się przed ich wzrokiem sylwetka miasta już będzie to radosnym momentem. Gdy zaś wkroczą już do miasta i tu na wstępie spotkają się z entuzjastycznym powitaniem, będzie to nagrodą za

liczne trudy poniesione w ciągu szkoleniu się w obronie ojczyzny, naszych miast i domów. Piękniejszą polowa mieszkańców miasta i wszyscy ci, którzy w tym roku nie zostali powołani na ćwiczenia wyjąd, niewat-

pliwie na spotkanie swych obrońców, swych towarzyszy broni. Witamy z radością naszych braci i synów, w tamy z dumą naszych strażników Wielkiej Niz, odległej Polski.

Wymówienie pracy robotnikom zatrudnionym przy kanalizacji

W dniu wczorajszym ukazało się zbiorowe obwieszczenie Zarządu Miejskiego, wyrażające

przace dla 93 robotników, zatrudnionych przy budowie kanalizacji.

Tragiczna przejażdżka po Niemnie

Onegdaj przejeżdżała przez Niemien łódka, w której znajdowały się 3 dziewczyny i jeden młodzieniec.

Wskutek wywrócenia się łódki wszyscy wpadli do wody, dziewczyny utonęły młodzieniec

zaś zdołał dopłynąć do znajdujących się na brzegu tratw. Jak się okazało "dziewczyny Wilkowiczówna Paraskiewa lat 18, Sanikówna Natalja lat 18, Sanikówna Zina lat 17, oraz Klejko Teodor lat 19, wszyscy mieszkańcy wsi Podwórna, pow. wolkowskiego postanowili łódką przejechać do leżącej na przeciwnym brzegu wsi Zaniemeńsk, pow. grodzieńskiego.

W drodze jednak nastąpiła katastrofa. Zwłoki Sanikówny Natalji wydobyto jeszcze tegoż dnia, Sanikówny Ziny natomiast zaż wolkowiczówny do tychczas nie wydobyto.

Nierówna miara w ocenie przawinień

Od czasu do czasu dochodzą ze Straży Pożarnej Miejskiej rozmaite ogłoszenia, które nie wykazują, by w tej instytucji nastąpiła spodziewana poprawa.

Raz mówi się o spóźnionym zesłaniu Straży Ochotniczej, to znów o wypłaceniu gaży pobranej z kasy miejskiej w ciągu 24-ech godzin, podczas gdy wystarczyłoby pół godziny. Fakty te dowodzą, że zbliżający się termin apelacyjnej rozprawy Komendanta Straży oczekiwany jest z zainteresowaniem. Jak wiadomo w Sądzie grodzkim Komendant przegrał, do uprawnienia się wyroku nie tak daleko... Dziwnym jest fakt, że przy licznych swych wadach p. Komendant Pawłowski jest niezwykle wymagający względem swych podwładnych.

Oto w tych dniach zawiesił w czynnościach strażaka Antoniego Januszewskiego. Cóż za zbrodnie popełnił ten człowiek, że go spotyka tak surowa kara? Oto podobno w czasie przeglądu p. Komendant na spodniach

strażaka zauważył plamę. Strażak tłumaczył się, że przy takich wypłatach gaży nie może sobie zafundować nowych spodni.

W normalnych warunkach podobną sprawę załatwiliby się przez odesłanie strażaka przed skwerek naprzeciw gmachu Za-

rządu Miejskiego, gdzie stale reklamowane są cudowne środki od wywabiania plam, nasz Komendant jednak uważał za stosowne zawiesić w czynnościach, jakby strażak był conajmniej dyrektorem Kasy Komunalnej.

Parę słów o licytacjach za podatki

Utarło się przekonanie, że nabywanie rzeczy z licytacji jest kompromitującym, nieładnym, w każdym razie niechętym źródłem zakupów.

Tymczasem z odwrotnej strony medalu rzeczy mają się nieco inaczej.

Oto pewnem jest, że najliczniejszy udział licytantów leży w interesie samych płatników, których rzeczy wystawione są na licytację. Ujemnością to uzyskanie większych cen, udaremniając równocześnie zorganizowaną akcję hien licytacyjnych.

Jak wiadomo także hieny

obniżają sztucznie ceny, aby potem nabyć ruchomości za bezcen. Wypacza to cel licytacji i szkodzi zarówno interesom płatnika jak i Skarbu Państwa.

Jeśli płatnik nie wykupił własnych ruchomości, to jedyną wyjście jest by przez najwyższą cenę sprzedażną zlikwidować

jaknajwięcej zaległości podatkowych.

Z tych względów podajemy do wiadomości, że w dniu dzisiejszym o godz. 12 na dziedzińcu Urzędu Skarbowego przy ul. Wróblewskiego 2 odbędzie się licytacja licznych ruchomości.

Wybór prezidenta i 5-tawników w Białymstoku

Onegdaj odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej w Białymstoku na którym dokonano wyboru prezidenta miasta i 5-tawników. Prezydentem został wybrany dotychczasowy komisarz Prezydent Seweryn

Nowakowski, na ławników p. Karwowski, Rutowicz, Wenstaw, Zieliński głosami B.B.W.R. i dr. Kanczewson z listy żydowskiej. Na stanowisko wiceprezydenta ma być ogłoszony konkurs.

W niedzielę wielka loteria na powodzian

W niedzielę 16 września odbędzie się wielka loteria fantowa w ogrodzie zoologicznym, dochód z której przeznaczony jest na powodzian.

Ponad tysiąc cennych fantów, wielkie szanse wygrania gdyż co trzeci los wygrywa, cena losu tylko 20 groszy dają gwa-

rancję wielkiego powodzenia.

Losy sprzedawane będą również na Placu Batorego, w parku miejskim obok teatru i przy ul. Orzeszkowej naprzeciw poczty. Fanty wydawane będą w ogrodzie zoologicznym, gdzie odbędzie się również koncert orkiestry wojskowej

Nieuczciwy kupiec

P. Jan Radkiewicz, Stowackiego 14 onegdaj kupował w składzie Rajskinda Gabriela przy pl. Batorego 7 materiały budowlane, m. in. pepe. Transakcję zawarto pomyślnie p. Radkiewicz zamówił towar, zgodził się co do ceny i zado-

nie wie co nuda kto „boruje książki w wypożycz. Iberskiego

wolony, że tak tanio kupił poszedł szukać furmankę.

W czasie jego nieobecności towar został zamieniony na gorszy. P. Radkiewicz zorientował się po czasie, wskutek czego musiał zwrócić się do policji z meldunkiem o dokonaniem oszustwie. Wysokość oszustwa wynosi 6 zł. 30 gr.

Co mówią cyfry zużycia prądu

Mieszkańcy m. Grodna z każdym rokiem zdobywają się na heroiczne oszczędności. Oto wymowne cyfry świadczą o oszczęd-

nościach poczynionych na elektryczności.

Z budżetu za rok 1929/30 wynika, że miasto zużyło prądu 1,284,252 kilowatów, czego na światło wypadła 732,557 kw. i na motory 443 051 kw., oświetlenie ulic pochłonęło 102,644 kw. Liczba abonentów w tym czasie wynosiła 3,605, motorowych 72.

Bieżący budżet wykazuje, że zużyto prądu znacznie więcej, bo 1,778,115 kw., lecz ilość kilowatów zużytych na światło spadła do 651,529, pomimo, że ilość abonentów zwiększyła się do 4,728, zużycie prądu dla celów motorowych wzrosło dwukrotnie — 941,173 (przy 99 abonentach).

Poważnie wzrosło zużycie prądu na oświetlenie ulic, bo do 185,413 kilowatów.

Dźwiękowe-Kino **Polonja**
Pocztowa 4
D Z I S

Na powitanie wracającego z manewrów wojska! Mammy zaszczyt przedstawić nasz kolejny przebój p.t.

MARSZ RAKOCZEGO

Pierwszy wielki reprezentacyjny film Węgierski

W nadprogramie Najnowsze aktualności

Firma Majde i S-ka, przy okazji udzieli każdej odwiedzającej nas gospodyni próbną paczkę samopierzącego proszku mydlanego „Raj”

Wejście na pocz. seansów: 6, 8³⁰, 10¹⁵ (w święta od 4-ej)

Kino „PALACE”
Orzeszkowej 14
Wstęp od 25 gr.
D z i s

Film, nagrodzony i nagroda Niezwykła kreska dramatyczna

NORMY SZERER

przy współudziale Clark'a Gable i Lionela Barrymore' p. t.

Wolne Dusze

Dźwiękowiec **Apollo** D Z I S wstęp od 40 gr.
Dzisiaj potężniejsze, niż „Trader Horn”. Bardziej fascynujące, niż „Syn Dżungli” to najnowsze arcydzieło króla reżyserów CECIL B. de MILLE'A

„O NIEOOLI DŻUNGLI”

w rol. gl. CLAUDETTE CORSERT—bohaterka filmu „W cieniu Krzyża” i HERBERT MARSCHALL. Przepiękne zdjęcia, ciekawa, trzymająca w napięciu treść, doskonała gra aktorów.

Nadprogram: Najnowszy Tygodnik Foxe—Aktualności świata

SZKOLNE KURTKI FARTUSZKI

Stale na składzie: Gimnastyczne pantofle, spodenki i koszulki oraz pończochy, skarpetki i t.d.

Poleca **J. MIKO**
GRODNO,
Dominikańska 19

ZUSIENKA Kino Dźwiękowe Brygidzka 2 Poczt. seans. 6, 8, 10¹⁵ Wstęp od 25 gr.

Dzisiaj najweselszy film świata z uroczą „Miss Europa”

RAJA CLAUSE

„PAT i PATACHON—jako kompozytorzy”

Uwaga: rolę Patachona w tym filmie kreuje ludzko podobny sobowtór już niewystępującego artysty.

Wytwórnia obuwia I. Ostrowskiego

w nowym lokalu przy ul. Brygidzkiej 11 wykonuje obstalunki, solidnie, elegancko, z gwarancją

Ceny umiarkowane

Kradzież

Z mieszkania Rejnes Chaszy przy ul. Kolejowej 7 skradziono 1 zegarek 6 walców, 2 łyżki, wartości 15 zł.

ANONSI ANONSI

Kino Zosienka Wkrótce

Tajemnica Sekwany

Nocny dyżur apteki

Dzisiaj: Apteka Centralna i. Kaptynika ul. Dominikańska 7.

Do Rodziców! Rok Szkolny Nadszedł!

W obecnych tak ciężkich czasach każdy może zaoszczędzić, kupując wszystkie potrzebne artykuły jak: podręczniki szkolne nowe (używane z rabatem do 50%) przybory szkolne, kredlarskie, materiały piśmienne, teki, tornistry płócienne i skórzane po cenach fabrycznych tylko w Księgarni

E. Iberskiego

Dominikańska 29

Przy każdym zakupie dodajemy bezpłatnie bogate premje

Czytajcie OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIEŃSKIE.